



PRÓBA SIŁ

„CZŁOWIEK ROKU 2014” A ZWYCIĘZCĄ JEST...

PODLASIE

Odpowiedź poznamy jutro – w sobotę 14 lutego wielki finał tegorocznej edycji nagrody „Tygodnika Podlaskiego”. Na uroczystej gali w Białej Podlaskiej Kapituła Nagrody ujawni werdykt, kto z piątki nominowanych zdobył miano „Człowieka Roku 2014”. Jedno jest pewne – każdy z nominatów dorobkiem i postawą na taki tytuł zasługuje. Są to: Jarosław Wojtasiński (Międzyrzec Podlaski), Zygmunt Pietrzak (Radzyń Podlaski), Lech Prawdzic Orliński (Biała Podlaska), Janusz Tryniecki (Parczew) oraz Marzena i Mariusz Busztowie (Biała Podlaska). Obszerną relację z imprezy zamieścimy w następnym wydaniu. Partnerem Gali jest właściciel marki SKOK24.

NIE ŁAMCIE ŻYCIA NASZYM DZIECIOM!

BIAŁA PODLASKA | 5

Do przedszkoli i szkolnych klas po cichu wkracza ideologia gender. Ilustracje w darmowych podręcznikach zachęcają chłopców do przebierania się w sukieneczki, a dziewczynki, by bawiły się tylko autami. Parlament akceptuje „Konwencję o zwalczaniu przemocy domowej”, która pod pozorem ochrony dobra i tolerancji brutalnie uderza w rodzinę. Łamiecie naszym dzieciom duchowy kręgosłup, niszczyicie nasze życie – wołają do rządzących białczanki i białczanie.

OD MORZA DO MORZA

BIAŁA PODLASKA | 7

Biała Podlaska może w niedalekiej przyszłości mieć dostęp do morza, a nawet dwóch morskich akwenów. Jak dowiedział się „Tygodnik Podlaski” ruszyły prace studialne firm z Polski, Białorusi, Ukrainy i Niemiec nad odtworzeniem szlaku wodnego od Morza Czarnego do Bałtyku. Na naszym terenie wiódłby wzdłuż biegu Bugu od Terespolu na północ.

WCHODZIMY W WIELKI POST

KOŚCIÓŁ | 2

W nadchodzącym tygodniu rozpoczyna się Wielki Post. 18 lutego to Środa Popielcowa, przypadająca na 46 dni przed Wielką Niedzielą Świętą Zmartwychwstania Pańskiego. Kapłani posypią nasze głowy popiołem, wygłaszając ewangeliczne formuły: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” lub „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”...



Rolnicy na blokadzie skrzyżowania dróg 19 i 63 w Radzynie. Należymy do różnych ugrupowań i związków zawodowych, ale protestujemy wspólnie, bo sytuacja ekonomiczna rolników jest bardzo trudna i wymaga solidarnej postawy ponad podziałami – tłumaczy przewodniczący komitetu protestacyjnego Wiesław Dudek (na zdjęciu w środku)

Ceny, które otrzymują rolnicy za swe produkty nie pokrywają kosztów ich produkcji. Polscy rolnicy zarabiają średnio trzy razy mniej od rolników Francji czy innych państw członkowskich UE. Czy będą odszkodowania za straty spowodowane w uprawach przez dziki? Czy uporządkowany zostanie rynek wieprzowiny i mleka? Rozmowy w ministerstwie rolnictwa zakończyły się festiwalem kolejnych obietnic. Jarosław Kaczyński skierował na ręce premier Kopacz list w sprawie podjęcia działań, ratujących polską wieś.

PRZYGOTOWANIA TYGODNIA

Tropem Wilczym –
Biegi Pamięci
Żołnierzy Wyklętych

BIAŁA PODLASKA, PARCZEW

W niedzielę 1 marca po raz trzeci w Polsce, a po raz pierwszy w Białej Podlaskiej i Parczewie odbędą się pod patronatem Fundacji Grzegorza Biereckiego „Kocham Podlasie” Biegi Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zainicjowała je w 2013 roku „Fundacja Wolność i Demokracja”. W tym roku biegi te wystartują w 81 polskich miastach. Uczestnicy biegów nie ponoszą z tytułu uczestnictwa żadnych opłat. Otrzymują również pamiątkowe koszulki, a na mecie – okolicznościowe medale.

Podczas obu imprez prowadzona będzie zbiórka pieniędzy na budowę szkoły z polskim językiem wykładowym w Łanowicach (dawne województwo łwowskie) im. Franciszka Niepokólczyckiego, prezesa II Zarządu WiN.

Data święta Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, ustanowionej w 2011 roku, nawiązuje do 1 marca 1951 roku, kiedy wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Symboliczny jest główny dystans biegów – 1963 metry. W 1963 roku zginął bowiem ostatni Żołnierz Wyklęty – Józef Franczak, ps. „Lalek”.

Biała Podlaska

Start do biegu na dystansie 1963 m odbędzie się 1 marca o godz. 12.30 na ul. Prostej (koło kompleksu Zakładu Karnego), a limit uczestników wynosi 400 biegaczy. Formularz rejestracyjny można pobrać na stronie: www.biala-biega.pl

Trzeba go wypełnić i przesłać lub dostarczyć pod któryś z adresów wskazanych na powyższej stronie interneto-



Józef Franczak jako podoficer Wojska Polskiego (rok 1939)

wej, gdzie również znajduje się regulamin biegu. Szczegółowe informacje: www.tropemwilczym.pl, www.biala-biega.pl

Parczew

Biegi w Parczewie odbędą się na trzech dystansach: 750 m – dla uczniów szkół podstawowych oraz 1963 m oraz 5000 m dla wszystkich chętnych. Start: 1 marca, godz. 13, spod Urzędu Miejskiego. Przygotowano 220 pakietów startowych. Zgłoszeń można dokonywać do dnia 20 lutego drogą elektroniczną na adres edichmielarz@wp.pl, podając następujące dane: imię, nazwisko, rok urodzenia, szkołę (w przypadku uczniów) lub miejsce zamieszkania (w przypadku dorosłych) oraz dystans. Biegacze dorośli podają również nr PESEL potrzebny do ubezpieczenia biegacza. Regulamin dostępny jest na stronie www.parczew.com, a szczegółowe informacje – na stronie www.tropemwilczym.pl

RED.

POLITYK TYGODNIA

ANDRZEJ DUDA – NASZ
KANDYDAT NA PREZYDENTA RP

Podążanie drogą, wytyczoną przez śp. Lecha Kaczyńskiego, przywrócenie poprzedniego wieku emerytalnego, ochronę polskiej ziemi i lasów oraz politykę dialogu i naprawy Rzeczypospolitej zapowiedział Andrzej Duda, kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta RP.

POLITYKA

W ubiegłą sobotę w Centrum Produkcji Filmowo-Telewizyjnej na warszawskim Wawrze Andrzej Duda w wielkim stylu zainaugurował kampanię wyborczą. Na konwencję przybyły tysiące osób, a wśród nich delegacja członków i sympatyków PiS z naszego regionu, z senatorem Grzegorzem Biereckim i Dariuszem Stefaniukiem, prezydentem Białej Podlaskiej na czele.

Wystąpienie Andrzeja Dudy, podczas którego przedstawił założenia swojego programu wyborczego oraz wizję swojej prezydentury, zelektryzowało słuchaczy. Andrzej Duda zapewnił, że zamierza podążać drogą wyznaczoną przez śp. Lecha Kaczyńskiego.

– Jego misja nie została zakończona. Nie dokończył swojego dzieła, a dziś, wierzę w to z całego serca, Polacy oczekują, że tamto dzieło zostanie podjęte na nowo, że Polska znów będzie się zmieniać w Polskę sprawiedliwości, uczciwości i równych szans, która dostrzeże każdego swojego obywatela – powiedział Andrzej Duda.

Zapewnił, że ubiega się o urząd prezydenta RP, aby w oparciu o zapisy konstytucji dbać o wszystkie grupy społeczne. – Prezydent nigdy nie powinien się godzić na podpisanie ustaw, które uderzają w całe społeczeństwo, nigdy nie powinien się godzić na to, by finanse publiczne, budżet ratowany był kosztem najuboższych – stwierdził Andrzej Duda. Zadeklarował również, że jako prezydent podejmie działania, które umożliwią przywrócenie poprzedniego wieku emerytalnego oraz ochronę polskiej ziemi i lasów.

– Andrzej Duda będzie prezydentem, a Jarosław Kaczyński premierem. Obecna władza i jej media przeczuwają porażkę, dlatego próbują bronić się wszelkimi sposobami – skomentował sobotnią konwencję senator Grzegorz Bierecki.

AGNIESZKA LUBASZEWSKA



Konwencja wyborcza kandydata PiS na prezydenta, Andrzeja Dudy



Senator Grzegorz Bierecki i prezydent Białej Podlaskiej Dariusz Stefaniuk na konwencji Andrzeja Dudy

INFORMACJA TYGODNIA

Straż w Białej całodobowo

BIAŁA PODLASKA

Decyzją prezydenta Dariusza Stefaniuka białaska Straż Miejska pracuje przez całą dobę. Wydłużenie czasu pracy nie generuje dodatkowych kosztów, a zwiększy

poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Strażnicy pełnią całodobowy dyżur pod nr. tel. 986. Pod ten numer należy kierować prośby o interwencje. W minionym roku strażnicy miejscy wykonali 6147 czynności, z czego 3496

stanowiły interwencje związane z wykroczeniami. 1203 z nich zostały zgłoszone przez mieszkańców, uważających, że to Straż Miejska jest w stanie pomóc w ich problemach.

RED.

CONKRET
wciąż się rozwija od 1991 roku

OLEJ OPAŁOWY
OLEJ NAPĘDOWY

tel. 83 342 34 03, kom. 605 255 644

OLEJ OPAŁOWY
AUTORYZOWANY DEALER
ekoterm

ZAWSZE Z TORA tygodnik
Podlaski
BIAŁA PODLASKA RADYŃ PODLASKI MIEDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL
TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 30 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

DYŻUR DZIENNIKARSKI: poniedziałek – piątek 8.00-16.00 tel. 83 411 50 12, 83 411 50 13

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 411 50 12, 83 411 50 13, fax 83 411 50 14
redakcja@tygodnikpodlaski.pl

WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia

REDAKTOR NACZELNY: Wojciech Hrynkiewicz

ZESPÓŁ: Piotr Frankowski (sport), Agnieszka Lubaszewska, Marek Wasiluk

REKLAMA: reklama@tygodnikpodlaski.pl
ikowalska@tygodnikpodlaski.pl, tel. 83 411 50 12

ROLNICY – RZĄD: DO PRZERWY REMIS

Rozmowy protestujących rolników w Warszawie zakończyły się kolejnym festiwalem obietnic ze strony urzędników. W przyszłym tygodniu mają wrócić do stolicy. By dopiąć swego.

ROLNICTWO

W środę rano 11 lutego rolnicy trwają dotychczas na blokadach w Międzyrzeczu Podlaskim i część rolników z blokady w Radzynie pojechała do Zdan, a stamtąd – wraz z rolnikami siedleckimi – do Warszawy. Spędzili noc w ciągnikach. Rozmowy w ministerstwie rolnictwa nie przyniosły rezultatów poza kolejną obietnicą: powołania zespołów roboczych, które w najbliższym czasie przedstawią konkretne rozwiązania.

Zgromadzeni pod ministerstwem żądali dymisji Marka Sawickiego, czy jak go teraz nazywają „Sawieckiego”, w ślad za Januszem Rewińskim. Satyryk i aktor na konwencji prezydenckiej Andrzeja Dudy, wywoływał salwy śmiechu u zebranych, używając sobie, ile wlezie na rządzących politykach. Swoją drogą sam minister rywalizował z Rewińskim, dopisując seriami kolejne skecze w kabarecie z sobą w roli głównej. A to mówił publicznie, że nie wie, dlaczego rolnicy protestują. A to, że świetnie pracuje i nikt więcej dla wsi zrobić by nie mógł. A to radził, żeby chłopcy wypełniali wnioski o pieniądze do Unii, a nie wychodzili na ulice. Ale zebranych rolnikom wcale nie było do śmiechu na widok tej bufonady. Rośnie w nich determinacja, by dopiąć swego. Pokazali swoją siłę w Warszawie. Teraz chodzi o to, by ugrać to, co chcą.

Radzyna

W trwającej od ubiegłej środy blokadzie skrzyżowania dróg 19 i 63 w Radzynie Podlaskim uczestniło około 150 rolników. Protestujący przepuszczali jedynie karetki pogotowia, policja musiała więc zorganizować objazdy.

– Do protestu skłonił nas drastyczny spadek cen, jaki nastąpił z powodów niezależnych od nas: afrykańskiego pomoru świń oraz embarga rosyjskiego – tłumaczył przewodniczący komitetu protestacyjnego Wiesław Dudek. – Koszty produkcji znacznie przewyższają dochody, jakie uzyskujemy za naszą pracę. Co gorsza, spadki cen za nasze produkty nie od-

zwierciedlają cen na półkach sklepowych – stwierdził Dudek.

Mieszkańców Radzyna i okolic prosił o wyrozumiałość i wybaczenie za utrudnienia spowodowane protestem. Wsparcia udzielił rolnikom samorządowcy. Protestujących odwiedził wójt gminy Radzyna Wiesław Mazurek, burmistrz Radzyna Jerzy Rębek oraz wójt gminy Borki – Radosław Sałata. W parafii Świętej Trójcy dla rolników przygotowano gorący posiłek. W niedzielę odprawiono w ich intencji mszę świętą.

– Obecnie w Polsce różne grupy społeczne i przedstawiciele różnych zawodów nastawiani są przeciw sobie – stwierdził w kazaniu ks. kan. Andrzej Kieliszek i krytykował prawodawstwo tworzone w oderwaniu od prawa Bożego. – Jeśli Unia przegłosuje, że marchew to owoc, a ślimak to ryba, to możemy się uśmiechnąć, ale jeśli na zasadzie głosowania podejmowane są decyzje skutkujące decyzjami o prawie do życia, zawieraniu małżeństw jedнопłciowych i adopcowaniu przez nie dzieci, to w ten sposób człowiek usurpuje sobie prawa należne Bogu, wchodzi w Jego kompetencje, odrzuca wartości, które mogą budować jedność – mówił proboszcz parafii Świętej Trójcy. W środę część rolników kontynuowała blokadę, część pojechała do Zdan, a stamtąd do Warszawy.

Międzyrzec Podlaski

Rolnicy z okolic Międzyrzecza Podlaskiego początkowo uczestniczyli w blokadzie w Zdanach na drodze krajowej nr 2. W sobotę zablokowali obwodnicę Międzyrzecza.

– Chodzi o to, by ktoś wysłuchał w końcu naszych postulatów – wyjaśniał Adam Olszewski, rolnik z Zasiadek i organizator akcji. – Sytuacja jest na tyle tragiczna, że nie możemy siedzieć w domu. Jeżeli chodzi o opłacalność produkcji, to można tylko płakać. To są sytuacje, w których naprawdę trudno doszukać się jakichś rozwiązań, co rolnik ma dalej robić. Jeżeli chodzi o hodowców trzody chlewnej, to dziwię się, że oni mają jeszcze z czego dokładać do produkcji. To



Rolnicy na blokadzie drogi nr 2 na obwodnicy Międzyrzecza Podlaskiego

jest okupione ciężką pracą całych rodzin, dziadków i dzieci. Ja z produkcji trzody chlewnej już dawno się wycofałem. Ale w każdej branży rolniczej widać brak opłacalności, czy to w produkcji roślinnej czy zwierzęcej – tłumaczył.

Rolnicy skarżyli się na ceny trzody chlewnej i mleka, które są mniejsze niż koszty produkcji. Narzekali na brak regulacji populacji dzików, które niszczą uprawy. Wyśuwali postulaty znalezienia zewnętrznych rynków zbytu na polską żywność i ograniczenia napływu żywności z krajów zachodnich, która jest marnej jakości. – Nie ma opłacalności, jest dokładka do każdej sztuki – narzekał Ryszard Olesiejuk, który na blokadę do Międzyrzecza dojechał z miejscowości Pojelce w gminie Biała Podlaska. – Żywiec wieprzowy skupują za 3,5 zł za kilogram, a około 5 zł musi być, aby zwróciły się koszty produkcji. Żebyśmy na tym coś zarobili, to cena musiałaby być jeszcze wyższa. A jest tak, że nie mamy zapłacone za tę robotę i jeszcze musimy dokładać – twierdził. W czasie blokady pojawiały się w mediach komentarze krytyczne wobec protestujących. Najczęściej zarzucano im, że są „biznesmenami” a nie rolnikami, skoro na blokadach widać wielkie traktory o dużej wartości.

– To jest nasz warsztat pracy – tłumaczył Janusz Hoduń z Bukowic-Kolonii w gminie Leśna Podlaska. – Pewnie dla niektórych najlepiej by było, żebyśmy szpadelkiem ziemię kopali dzień i noc. Wtedy może by powiedzieli, że nam jest źle. Nikt nam tego za darmo nie dał. Był czas, że jakaś opłacalność produkcji była. Człowiek wziął wtedy kredyt na ten ciągnik, aby nie spędzać całego dnia w polu, tylko mieć trochę czasu dla rodziny – opowiadał. Inny z rolników zwrócił uwagę, że niektóre ciągniki stojące na blokadzie, to właściwie własność banków, bo kredyty wzięte na ich zakup jeszcze nie zostały spłacone.

Zdzisław Łukasiewicz z Żabiec mówił o problemach jakie stwarza się młodym rolnikom.

– Około 15 tysięcy chłopców czeka w kolejce na pieniądze z programu „Młody Rolnik” i wszystko wskazuje, że kasy nie dostaną. Wcześniej otrzymali dokumenty, że pieniądze im się należą, a teraz zmieniono warunki i okazało się, że średnie wykształcenie jest potrzebne. Dla obszarowców pieniądze na pomoc są, a dla naszych chłopaków, co mają po 10 hektarów nie ma – opowiadał z goryczą.

MAREK WASILUK, RED., SEK

NA KRÓTKO

„Chwile” przy kasie

RADZYŃ PODLASKI

W niedzielę o godz. 18 w „Galerii przy kasie” w radzyńskim Tesco odbędzie się wernisaż wystawy fotograficznej „Chwile”, której autorkami są Dominika Borkowska i Dominika Kostrzewa.

Alosza na Brzeskiej

BIAŁA PODLASKA

W sobotę o godz. 17 rozpocznie się w sali widowiskowo-konferencyjnej przy ul. Brzeskiej 41 recital Aloszy Awdiejewa, znanego jako aktor i niezrównany wykonawca romansów rosyjskich. Bilety w cenie 58 zł do nabycia w BCK.

Koncert i jubileusz

TERESPOL

15 lutego o godz. 16 rozpocznie się w ZSO nr 1 (ul. Wojska Polskiego 88) Koncert Noworoczny, połączony z jubileuszem 25-lecia pisma „Goniec Terespolski”. Podczas imprezy ogłoszone zostaną wyniki plebiscytów – Zasłużony dla Miasta Terespol 2014 oraz Przedsięwzięcie Roku 2014. W części artystycznej zaprezentują się młodzi terespolscy artyści. Gwiazdą wieczoru będzie Katarzyna Sawczuk – finalistka programu The Voice of Poland.

Baśniowo na zbożny cel

RADZYŃ PODLASKI

Radzyńskie Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Ósmy kolor tęczy” zaprasza na koncert charytatywny, który odbędzie się 15 lutego o godz. 15 w sali kina „Oranżeria”. W programie: motywy baśniowe w wykonaniu dorosłych i dzieci, gość specjalny, aukcja i loteria fantowa. Dochód przeznaczony zostanie na letni wypoczynek osób niepełnosprawnych.

„Prochem jesteś...”

KOŚCIÓŁ

W nadchodzącym tygodniu rozpoczyna się Wielki Post. 18 lutego to Środa Popielcowa, przypadająca na 46 dni przed Wielką Niedzielą Świętą Zmartwychwstania Pańskiego. W obrządku rzymskim 40-dniowy okres pokuty rozpoczyna się surowym i charakterystycznym dla Wielkiego Postu obrzędem posypania głów popiołem w Środę Popielcową. To jeden z najstarszych elementów chrześcijańskiej obrzędowości. Pochodzi on z czasów starożytnego obrzędu, w czasie którego nawróceni grzesznicy poddawali się kanonicznej pokucie.

W Kościele katolickim zwyczaj posypywania głowy popiołem w pierwszy dzień Wielkiego Postu został wprowadzony w XI wieku przez papieża Urbana II. Ustalono również, że popiół będzie pochodził z palm poświęconych w zeszłoroczną Niedzielę Palmową. W naszych czasach święty Jan Paweł II ogłosił Popielec Dniem modlitw o pokój na świecie. Kościół, broniąc się przed czysto zewnętrznym sprawowaniem tego obrzędu, praktykuje go do dziś jako symbol wewnętrznej postawy pokutnej, do której powołany jest każdy ochrzczony w czasie wędrówki wielkopostnej. Znak posypywania popiołem oznacza przy-

znanie się do własnej ułomności i śmiertelności, potrzebującej niezbędnie Bożego miłosierdzia dla zbawienia.

W Środę Popielcową katolików obowiązuje post ścisły, a więc spożycie trzech posiłków, w tym jednego do sytości. W kościołach kapłani odprawiający msze święte ubrani są w fioletowe szaty liturgiczne – symbol pokuty. Kapłani posypując głowy wiernych popiołem wypowiadają słowa z Księgi Rodzaju: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” lub cytują słowa Ewangelii świętego Marka: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię”. Obrzędowi towarzyszy odśpiewywanie pokutnych pieśni: „Wisi na krzyżu”, „Ludu, mój ludu” czy „Jezu Chryste, Panie miły”.

OPRAC. SEK

Panu
HENRYKOWI NĘDZIAKOWI
Zastępcy Komendanta Straży Miejskiej
w Białej Podlaskiej

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa
Prezydent Miasta Biała Podlaska
oraz współpracownicy

NA KRÓTKO

350 trzeźwych

RADZYŃ PODLASKI

Policyjne działania w ramach akcji „Stop agresji na drodze” przynoszą efekty. Radzyńscy funkcjonariusze skontrolowali 30 stycznia niemal 350 kierujących. Nie było wśród nich ani jednego amatora jazdy na podwójnym gazie! Policjanci ukarali jedynie 30 kierujących za wykroczenia drogowe i ujawnili dwóch, którzy nie mieli uprawnień do kierowania.

Brak odbłasków i ucieczka sprawców

JAŻWINY, RZECZYCA

Policja poszukuje kierowców, sprawców wypadków drogowych, o bliźniaczo podobnym przebiegu: ucierpeli piesi, a sprawcy uciekli. Do obu wypadków doszło w miejscach nieoświetlonych, po zmroku, a piesi nie mieli żadnych elementów odbłaskowych. Zgodnie kodeksem karnym ucieczka z miejsca wypadku zastrza odpowiedzialność karną sprawcy.

Ofiary czadu

BIAŁA PODLASKA

W budynku ogrzewanym piecem kaflowym znaleziono zwłoki 57-letniego mężczyzny oraz 54-letniej kobiety. Z wstępnych ustaleń przyczynionych na miejscu zdarzenia przez prokuratora wynika, że śmierć obojga ofiar nastąpiła najprawdopodobniej na skutek zatrucia tlenkiem węgla. Ciało znalazł krewny zaniepokojony faktem, że nie mógł nawiązać kontaktu telefonicznego ze swoim kuzynem.

Trzy promile i trzy wykroczenia

WÓLKA PLEBAŃSKA

Mimo dobrej widoczności samochodu marki Audi uderzył w ogrodzenie posesji, uszkadzając trzy przeszłą i wyrządzając w ocenie właścicieli straty w wysokości 2 tys. zł. Jak okazało się, za kierownicą nie należącego zresztą do niego pojazdu siedział kompletnie pijany mężczyzna. Miał w organizmie 3 promile alkoholu. Odpowie nie tylko za to, ale i za trzy wykroczenia: spowodowanie kolizji, brak wymaganych dokumentów oraz jazdę bez uprawnień.

Malowany Włoch

ZALESIE

Mężczyzna podający się za przedstawiciela handlowego i obywatela Włoch sprzedał mieszkańcom gminy Zalesie za 4000 zł generator, spawarkę oraz pilarkę spalinową, które miały być produktami oryginalnymi, a w rzeczywistości posiadały jedynie podrobione znaki towarowe znanych firm.

DALEKO OD SPRAWIEDLIWOŚCI

Wraca sprawa likwidacji Prokuratury Rejonowej w Parczewie i Zamiejskiego Ośrodka Prokuratury Okręgowej w Lublinie w Białej Podlaskiej – z wytłumaczeniem: „centrala w Warszawie szuka oszczędności”. To, co dla stolicy jest oszczędnością, dla mieszkańców Południowego Podlasia będzie źródłem problemów z dostępem do konstytucyjnie zagwarantowanej ochrony prawnej.

BIAŁA PODLASKA, PARCZEW

Pomysł likwidacji prokuratur rejonowych w Białej Podlaskiej i Parczewie znów na wokandzie – wynika z informacji płynących z Prokuratury Generalnej w Warszawie. W ciągu kilku miesięcy minister sprawiedliwości ma ponoć podjąć ostateczną decyzję w tej sprawie.

W mocnych słowach przeciwstawił się temu pomysłowi prezydent Białej Podlaskiej Dariusz Stefaniuk, nazywając ją „niezrozumiałą w sytuacji, gdy Prokuratura stoi przed wyzwaniem związanym z reformą procesu karnego”. Co warto podkreślić, Prokuratura Okręgowa w Lublinie jest również krytycznie nastawiona do pomysłu likwidacji placówki w Białej.

Centrala daje i odbiera

Z perspektywy Prokuratury Generalnej w Warszawie istnienie Prokuratury Rejonowej w Parczewie i Ośrodka Zamiejskiego lubelskiej Prokuratury Okręgowej w Białej Podlaskiej nie jest już konieczne. Specjaliści w stolicy orzekli w przypadku Białej Podlaskiej: po siedmiu latach widać, że przestępczość na naszym terenie związana z bliskością granicy państwa, która jest jednocześnie wschodnią granicą Unii Europejskiej, nie jest na tyle duża, by uzasadniała utrzymywanie ośrodka. Organizacyjnie sprawa jest prosta: prokuratorów się przeniesie służbowo (nawet jak im nie w smak dojazd do pracy po kilkadziesiąt kilometrów dziennie), więc nie będzie trzeba płacić dodatków służbowych, nie trzeba ponosić wydatków na czynsz, biuro, telefony, a to już czysty zysk. Konkretnie, w przypadku Białej to kwota rzędu 150 tysięcy złotych rocznie. Jakoś pomija się tu koszty i wysiłek organizacyjny, w wyniku których siedem lat temu Ośrodek Zamiejskowy Prokuratury został usytuowany w Białej. Prezydent Białej Podlaskiej podkreśla, że jeszcze niedawno uznawano za oczywistą „potrzebę usytuowania jednostki szczebla okręgowego właśnie w naszym mieście, gdzie mieszczą się znaczące instytucje, takie jak: Izba Celna, Zakład Karny, Ośrodek

dla Cudzoziemców, Konsulat Białorusi.”

Dalej od prawa

Specjaliści z Warszawy z wyżyn swoich biur pomijają kompletnie problemy, jakie zaczną się dla mieszkańców naszych powiatów. Region liczący ćwierć miliona osób będzie miał dużo dalej do prokuratora!

Schody zaczną się już przy sprawach tak oczywistych, jak dojazd prokuratora na miejsce zdarzenia. To już nie będzie czas liczony w minutach, ale godzinach. Wszak z Lublina do Parczewa trzeba jechać 70 kilometrów, czyli lekko licząc półtorej godziny, a do Białej to 130 kilometrów, do pokonania których trzeba dwóch godzin z okładem.

Od razu trzeba wskazać krótkowzroczność kalkulacji PG: co prokuratura zaoszczędzi, to w skali działania służb państwowych oznacza poważne wydatki w innych miejscach. „Likwidacja placówki wiązałyby się z przemieszczaniem świadków, podejrzanych, tłumaczy, czy też biegłych (...). Reorganizacja naraziłaby także na większe wydatki instytucje współpracujące, w pierwszej kolejności policję, straż

Specjaliści z Warszawy z wyżyn swoich biur pomijają kompletnie problemy, jakie zaczną się dla mieszkańców naszych powiatów. Region liczący ćwierć miliona osób będzie miał dużo dalej do prokuratora!

graniczną, służbę celną, administrację skarbową oraz sądy” – trudno nie uznać argumentów zawartych w piśmie prezydenta Białej Podlaskiej.

W sumie, można powiedzieć jednak: prokurator i służby sobie poradzą, dojadą flotą służbowych aut. Ale co mają zrobić zwykli mieszkańcy, którzy mają konstytucyjne prawo do występowania o ochronę państwa jako ofiary przestępstw i skarżący się?



Według Prokuratury Generalnej Zamiejskowy Ośrodek Prokuratury w Białej Podlaskiej nie ma racji bytu

Widziany z Warszawy dystans kilkudziesięciu kilometrów do prokuratury wydaje się błahy. Tymczasem może on oznaczać barierę nie do pokonania w szukaniu sprawiedliwości, szczególnie dla osób starszych, w gorszej sytuacji materialnej, czy takich, które nie mają prywatnego transportu. Jak dojechać, skąd wziąć pieniądze na bilet, jak uzyskać zwolnienie z pracy? – to podstawowe pytania, jakie

mieli poczucia bezpieczeństwa i ochrony. „Nie ulega wątpliwości, że ten ruch (likwidacja) utrudni dostęp obywateli do urzędu, a tym samym naraziłby na ogólne niezadowolone mieszkańców zarówno miasta jak i regionu” – cytat z oświadczenia prezydenta Białej Podlaskiej można uznać za bardzo delikatnie nazywający istotę rzeczy.

Spychanie na prowincję

Nie do pominięcia w sprawie jest też argument utraconego na skutek likwidacji prestiżu, bo miasto, w którym funkcjonują sąd i prokuratura, staje się skupiskiem inteligencji, wyższa jest świadomość prawna w takich miejscach.

„Brak tego rodzaju ośrodka w Białej Podlaskiej niewątpliwie umniejszy prestiż Miasta oraz będzie realną przyczyną jego marginalizacji” – pisze gorzko prezydent Stefaniuk.

Ale czy jego oczywista argumentacja zostanie wysłuchana w sytuacji, gdy likwidacja prokuratur to kostka z układanki autorstwa koalicji PO-PSL pod tytułem: „Państwo zwija się”, gdzie poza głównymi aglomeracjami od lat więdną publiczna komunikacja, redukuje się powszechną edukację pod hasłem zmian demograficznych i po cichu demontuje państwową służbę zdrowia...

SEK

Będzie szkoła? Wyborcy rozliczają z obietnic

MANIE

Wójt gminy Międzyrzec Podlaski w niedawnej kampanii wyborczej obiecywał utworzenie szkoły w Maniach w 2015 r. Jednak w tegorocznym budżecie gminy środków na ten cel nie zabezpieczono. Mieszkańcy dopominają się o realizację obietnicy. O decyzji wójta Krzysztof Adamowicza będą dyskutować radni gminy. Publiczna Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Powstania Listopadowego funkcjono-

wała w Maniach do 2010 r. Zlikwidowano ją mimo protestów rodziców. Ówczesny wójt tłumaczył decyzję malejącą liczbą uczęszczających dzieci oraz rosnącymi kosztami jej utrzymania. Uczniów przeniesiono do szkoły w Rogoźnicy.

Pod koniec stycznia 2015 roku do tematu szkoły w Maniach powróciła radna Jadwiga Tarasiuk. – Jesienią, na przedwyborczym spotkaniu z mieszkańcami w Zasiadkach Krzysztof Adamowicz powiedział, że ma wizję utworzenia w Maniach

w 2015 roku filii przedszkolno-szkolnej, i w swoich ulotkach wyborczych też to zapowiadał – wyjaśnia radna. – Trzeba to zrobić, bo piękny budynek stoi nieogrzewany i niszczy się. Jest jedynie częściowo wykorzystany przez GOK – stwierdza.

W budżecie gminy na 2015 rok nie zabezpieczono środków na ten cel. Wójt Krzysztof Adamowicz twierdzi, że o filii przedszkolno – szkolnej w Maniach zadecydują gminni radni. Jadwiga Tarasiukma nadzieje, że posiedzenie komisji odbędzie

się w Maniach. – Niech radni zobaczą, że jest tam pusty, niewykorzystany budynek, gdy tymczasem szkoła w Rogoźnicy zaczyna przypominać getto, tak jest tam ciasno – stwierdza.

Utworzenie w Maniach placówki przedszkolno-szkolnej z pewnością ucieszyłoby rodziców nie tylko z tej miejscowości. Obecnie muszą oni wysyłać swoje maluchy do placówek w Rogoźnicy, Halasach, a nawet w Międzyrzeczu.

MW

TRUJĄCE OWOCE GENDER

Do naszych przedszkoli i szkolnych klas po cichu wkracza ideologia gender. Ilustracje w darmowych podręcznikach dla pierwszoklasistów zachęcają chłopców do przebierania się w sukieneczki, a dziewczynki, by bawiły się tylko samochodzikami. Ponoć to wszystko dla ich dobra...

biała podlaska

Na początku lutego Sejm uchwalił ustawę ws. ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet. Pod płaszczykiem osłony praw kobiet przeforsowano radykalną ideologię genderową. Co o tym zapisie sądzą mieszkańcy Białej Podlaskiej? Według przyjętej Konwencji źródłem przemocy nie są wcale: bieda, bezrobocie, rozpad więzi rodzinnych i inne patologie społeczne. Podstawową przyczyną – twierdzą autorzy ideologii genderyzmu – są różnice w wyrażaniu kobiecości i męskości. Wszelakie zło jakie dotyka nasze społeczeństwo zniknie wówczas, gdy zatrą się różnice między kobietą i mężczyzną, a jednocześnie załamię się i rozpadnie tradycyjny model rodziny. Zarówno przyjęta konwencja, jak i wizja świata według założeń gender, irytują i oburzają mieszkańców naszego miasta.

Manipulacja mediów

Przez miesiąc główne media prowadziły zaciętą dyskusję o pigułce „dzień po”. Te-

raz jest mowa o Konwencji i gender. Moim zdaniem to celowe działania, aby odwrócić uwagę od problemów gospodarczych i społecznych. Rząd nie zajmuje się sprawami osób bezrobotnych, górników, rolników, przewoźników i osób, które zaciągnęły kredyt we frankach. Żeby to zamaskować, inicjuje kontrowersyjne ustawy i debaty, dzielące Polaków. Proszę wybaczyć, ale nie mogę więcej słuchać tych bzdur – irytuje się Marek Pawluczek.

W ocenie naszego rozmówcy przyjęte prawo ani nie zapobiega przemocy, ani jej nie zwalcza. Jedyny i kuriozalny skutek jaki wywołuje, to napięcia w sferze relacji żeńsko-męskich.

Trudno nie zauważyć, że pełna pięknych i wzniosłych fraz konwencja nie zajmuje się realnymi sprawami kobiet.

– W naszym kraju zrobiono wiele, jeżeli chodzi o prawo i kampanie medialne zwalczające przemoc w rodzinie. Od lat policja prowadzi „Niebieską Kartę”, procedurę chroniącą przed przemocą. A jaki mechanizm obronny kobietom daje Konwencja? Czy jej uchwalenie polepszyło życie sąsiadki, która ma męża alkoholika?

Życie tej kobiety będzie lepsze wówczas, gdy jej mąż poda się leczeniu, a nie gdy wyzbędzie się stereotypów dotyczących płci – stwierdza Agata Kowaluk.

Uderzenie w rodzinę

Wzorcem w naszej tradycji i kulturze jest silna rodzina, naturalne relacje między mężem i żoną, rodzicami i dziećmi.

– Konwencja uderza w nasze wartości, ingeruje w nasze zwyczaje, w nasze życie. Mężczyźni powinni zaprzeczać swojej męskości? A kobiety swojej kobiecości? Jak wyzbędziemy się tradycyjnej rodziny, ról matki i ojca – to wówczas będziemy mieli postępowe społeczeństwo? Absurd! – przekonuje Dorota Wysokińska.

Nie trzeba być psychologiem czy też pedagogiem, aby zrozumieć, że naturalną potrzebą każdego dziecka jest dom z prawdziwego zdarzenia, czyli kochana mama i tata. Bez takiego otoczenia dziecko wzrasta w poczuciu krzywdy, a jego rozwój emocjonalny jest zaburzony. – Czy ktoś zapytał dziecko, czy chciałoby jakichkolwiek zmian w swojej rodzinie? Wiadomo, jaką uzyska odpowiedź. Jed-



Dzieci uważnie obserwują dorosłych. Zobaczą dojrzałych obrońców tradycyjnych wartości, czy ludzi obojętnych i uległych na presję ideologów?

nie mama i tata dają dziecku poczucie bezpieczeństwa. Tymczasem to, co jest naturalne, ba, święte, usiłuje się zniszczyć – mówi Robert Jakoniuk.

Rusza agresywna edukacja

Z intencją wyrugowania „stereotypów społecznych” rozpoczęto już edukację opartą na zasadach gender. Kolorowe ilustracje w „Naszym elementarzu” i innych darmowych podręcznikach przygotowanych dla pierwszoklasistów, przedstawiają dziewczynkę bawiącą się samochodzikami, a chłopczyka lalką. Inicjuje się tam zabawy polegające na przebieraniu chłopców w sukieneczki z falbankami. Te działania mają ponoć „nauczyć dzieci tolerancji, zrozumienia oraz mają wyrugować uprzedzenia związane z płcią”. Wyznawcy tej nowej ideologii twierdzą, że

tradycyjne role zostają wmówione dzieciom poprzez edukację i wychowanie – i to należy obowiązkowo zmienić.

– Obserwuję córkę i syna uważnie od najmłodszych lat. Dzieci jeszcze nie potrafiły mówić, a już same z siebie sygnalizowały inne potrzeby i zainteresowania. Córka wskazywała rączką lalki i zabawki o jasnych, ciepłych kolorach. Natomiast syn wybierał „męskie” zabawki, o ciemniejszych i zimnych barwach. To samo z ubiorem – analizuje Katarzyna Doroszuk. – „Natury nie da się oszukać” – zdaniem z kultowego filmu „Seksmissja” uzupełnia wypowiedź Adam, mąż Katarzyny. Oboje rodzice twierdzą, że zrobią wszystko, aby szkoła nie złamała kręgosłupów ich dzieciom. Dzieci same się nie obronią. To zadanie dla dorosłych.

AGNIESZKA LUBASZEWSKA

Masz PIT? Weź pożyczkę!

Dostałeś już PIT-11 lub PIT-40 za 2014 rok? Przynies go do Kasy Stefczyka razem z dowodem osobistym, aby ubiegać się o atrakcyjną pożyczkę!

Wybierasz się do urzędu skarbowego, aby rozliczyć się z fiskusem czy robisz to zdalnie, przez internet? A może w Twoim imieniu robi to Twój pracodawca? Jak co roku, dla wszystkich m.in. zatrudnionych na umowę o pracę czy współpracujących na podstawie umowy zlecenie lub dzieło, do samodzielnego rozliczenia z fiskusem potrzebny jest PIT-11 za ubiegły rok. Jeśli natomiast w naszym imieniu zeznanie podatkowe do urzędu skarbowego składa pracodawca – otrzymamy od niego PIT-40. Warto wiedzieć, że teraz PIT-11 czy PIT-40 przyda się nie tylko w urzędzie skarbowym, ale również w Kasie Stefczyka!

Tak, Kasa Stefczyka – wychodząc naprzeciw oczekiwaniom swoich członków – daje możliwość ubiegania się o pożyczkę gotówkową tym, którzy otrzymali już PIT-11 lub PIT-40 za 2014 rok. Warto przyjść do placówki Kasy z jednym z tych dokumentów oraz dowodem osobistym, by ubiegać się o pożyczkę!

Pożyczka w Kasie Stefczyka dostępna jest dla osób, które przedstawiły PIT-11 lub PIT-40. Otrzymane środki – od 1000 zł do 60 000 zł –

można przeznaczyć na dowolny cel, zarówno na mniejsze, jak i większe wydatki. Cechą godną podkreślenia jest również fakt, że wysokość raty zostanie dopasowana do możliwości finansowych – tak, aby spłata była po prostu wygodna. To nie wszystko! Warto wspomnieć o możliwości uzyskania atrakcyjnych obniżek oprocentowania, m.in. za wpływ dochodu na rachunek w Kasie oraz dobrą historię kredytową, dzięki czemu warunki otrzymania pożyczki mogą być jeszcze lepsze!

Uwaga! Ta propozycja jest ważna tylko do końca czerwca 2015 roku. Dlatego, podobnie jak z rozliczeniem podatkowym, lepiej nie czekać na ostatnią chwilę!

Już dziś zapraszamy do placówki Kasy Stefczyka z drukiem PIT-11 lub PIT-40 za 2014 rok oraz dowodem osobistym, gdzie doradca finansowy przedstawi wszystkie szczegóły.

 **KASA STEFCZYKA**

Nasz adres:

BIAŁA PODLASKA

ul. Jatkowa 14, tel. 83 342 67 66,

ul. Brzeska 37, tel. 83 342 67 65



Masz PIT?

Weź pożyczkę!

Przynies PIT-11 lub PIT-40 za 2014 rok i sprawdź!

- kwota **od 1000 zł do 60 000 zł** na dowolny cel
- możliwość uzyskania **atrakcyjnych obniżek oprocentowania**

Tylko do końca czerwca 2015 roku!

 **KASA STEFCZYKA**

kasastefczyka.pl 801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)

Uproszczona procedura dokumentowania dochodów dostępna jest tylko dla członków uzyskujących akceptowalny przez Kasę dochód. Szczegóły w placówkach Kasy. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

ZAMIAST KIN – SALE WIDOWISKOWE

Starsze osoby z sentymentem wspominają przykurzoną czerwoną kotarę, skrzypiące fotele i szum taśmy w projektorze. To już – niestety – przeszłość. Stare kina likwidowane są jedno po drugim. Obecnie kinomani z Międzyrzecza czy Radzyna Podlaskiego skazani są na wyprawy do multipleksów w Białej Podlaskiej, Siedlcach bądź Lublinie.

PODLASIE

Od początku XXI wieku liczba kin w Polsce zmniejszyła się o jedną trzecią. Zlikwidowano przede wszystkim kina w małych miastach, których samorządy nie potrafiły znaleźć pieniędzy na cyfrowe projektor i modernizację kinowych sal. Kinomani skazani są na wizyty w wielosalowych multipleksach, które powstały przy centrach handlowych w dużych miastach. Wielka szkoda, bo w małych miejscowościach kina pełniły rolę kulturotwórczą. Po seansie można było pójść do kawiarni i po prostu porozmawiać o tym co się widziało. Teraz widzowie rozchodzą się po centrach handlowych szukając okazji na wyprzedażach. W multipleksach dominują ponadto kasowe hollywoodzkie pro-

dukcyjne i trudno w ich repertuarze znaleźć filmy artystyczne.

Do 2013 roku w Międzyrzeczu Podlaskim funkcjonowało Kino „Sława”, nazwane na cześć pochodzącej z tego miasta piosenkarki Sławy Przybylskiej. Likwidację kina wytłumaczono niską frekwencją i rosnącymi kosztami utrzymania. Roczne koszty wynosiły blisko 90 tys. zł, a zysk z biletów w ostatnim roku funkcjonowania – niespełna 20 tys. zł. Czy można się dziwić widzom, że przestali chodzić do Kina „Sława”? Nie, jeżeli weźmiemy pod uwagę nienajlepszą jakość obraz, dźwięk oraz fakt, że nowe filmy trafiały do Międzyrzecza kilka miesięcy po premierze. Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury koszty modernizacji kina wylizczał aż na 750 tys. zł.

Podobnie sytuacja wyglądała w Radzynie Podlaskim. W 2013 roku w Kinie „Oranżeria” odbyło się zaledwie 18 seansów. Bilety na nie kupiło niespełna 400 osób. Koszty modernizacji kina obliczono na około 400 tys. zł. Obecnie kina w Radzynie i Międzyrzeczu pełnią jedynie rolę sal widowiskowych.

– Wszystko rozbija się o finanse – mówi Paweł Żochowski, nowy dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury. – Na pewno podejmiemy starania, aby Radzyna ponownie miało kino, nie ma jednak szans, żeby stało się to już w tym roku – stwierdza.

W Międzyrzeczu dyrektor MOK zapowiedział utworzenie kameralnego kina cyfrowego w Pałacu Potockich, innym razem – planował wyleasingować projek-



Dawne kina w Radzynie i Międzyrzeczu służą jako sale widowiskowe

tory cyfrowe i wznowić działalność kina „Sława”. Skończyło się na otwarciu „Kina za Rogiem” tuż przed ubiegłorocznymi wyborami samorządowymi. Utworzono je w sali, w której mieściła się pracownia teatralna MOK. Zakupiono projektor i 20 foteli. Wydano na to blisko 20 tys. zł. W kinie tym na niewielkim ekranie, który z powodzeniem zmieściłby się w przysłowiowym M-3 wyświetlane są filmy sprzed roku czy dwóch, niekiedy – nawet starsze. O tym, że w małej miejscowości można jednak uratować kino najlepiej świadczy przykład Janowa Podlaskiego. W 2012 roku reaktywowano tam Kino „Wenus”. Dzięki zdobyciu dofinansowania z funduszy Unii Europejskiej oraz Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej salę wyremontowano i zakupiono cyfrowy sprzęt. Kino

funkcjonuje na tyle dobrze, że nie trzeba do niego dokładać. Dwa razy w miesiącu wyświetlane są filmy dla dzieci i dla dorosłych.

Jeszcze mniejszy kontakt z kinem mają mieszkańcy Terespoła. Najważniejsze jednak, że go mają. Za sprawą objazdowego kina Orange. Co istotne, seanse w Terespołu odbywają się na profesjonalnym sprzęcie projekcyjnym, a widzowie mają okazję obejrzeć naprawdę nowe produkcje.

W idealnej sytuacji są kinomani w Białej Podlaskiej. Oprócz nastawionego na komercję nowego multiplexu, mogą zawsze wybrać się do Kina „Merkury”, gdzie – całe szczęście – jest miejsce na filmy artystyczne.

MAREK WASLUK

PARTNEREM RUBRYKI PODLASIE Z KULTURĄ SĄ SKOK UBEZPIECZENIA

SKOK
ubezpieczenia

Na Biało w Podlaskiej

W Galerii Podlaskiej można obejrzeć ekspozycję zatytułowaną „Na Biało w Podlaskiej”. Z tematem bieli zmierzili się studenci warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, dyplomantki wywodzącego się z nadbużańskich Dołhobrodów profesora Stanisława Baja oraz dr Arkadiusza Karapudy.

BIAŁA PODLASKA

Wernisaż był wprowadzeniem młodych artystów w świat samodzielnych przedsięwzięć artystycznych przez ich mistrza Stanisława Baja. Na wystawie, którą oglądać można do 5 marca, swoje prace prezentują: Klaudia Choma, Marta Sobierajska, Katarzyna Gągoł, Dominika Owczarek, Emilia Czerniewicz, Agnieszka Zabrodzka, Magdalena Kossakowska, Aleksandra Rzeszowiak, Ewa Kamieniecka i Katarzyna Michalik.

Profesor z Dołhobrodów

Postać profesora Stanisława Baja jest dobrze znana w naszym regionie. Artysta urodził się w Dołhobrodach nad Bugiem. Ukończył malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i z ASP związał swoje życie zawodowe; prowadzi pracownię malarstwa.

Twórczość artystyczna profesora obej-

muje malarstwo, rysunek i grafikę. Tworzy głównie portrety oraz nastrojowo-symboliczne pejzaże. Jest autorem ponad 50 wystaw indywidualnych w kraju i za granicą. Należy do grona najwybitniejszych polskich portrecistów i pejzażystów, a także najwybitniejszych reprezentantów polskiej sztuki współczesnej. Prace profesora znajdują się w zbiorach polskich muzeów, w prywatnych kolekcjach krajowych i zagranicznych. Uhonorowany został przez Papieża Jana Pawła II medalem Benemerenti, przyznawanym za długoletnie i wyjątkowe zasługi dla Kościoła. Mieszka w Warszawie, ale często odwiedza swoją rodzinną wieś.

– Źródłem inspiracji są moje rodzinne strony, a natchnionym miejscem na ziemi – rzeka Bug i nadbużańskie krajobrazy. Po wykonaniu każdej pracy czuję jakiś niedosyt. Ciągle dążę do doskonałości, ale tylko czasami się do niej zbli-



Uczestnicy wernisażu...

żam – podsumowuje swoje prace malarz.

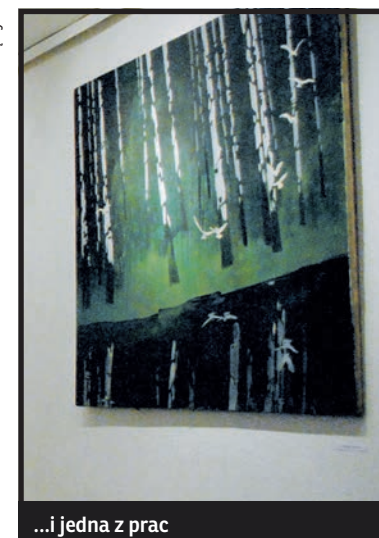
Interpretacja bieli

„Biel. Doskonałość nie wymagająca żadnej interwencji. Biel, wartość skrajna, nie podlegająca ocenie i sama dla siebie będąca wzorem. Biel carte blanche, punkt wyjścia, który może być jednocześnie efektem końcowym. Biel, wyzwanie, tym razem dla grupy dyplomantów z pracowni prowadzonej przez prof. Stanisława Baja przy moim udziale” – tak o temacie wystawy współgrającej z naszym miastem „Na Biało w Podlaskiej” pisze dr Arkadiusz Karapuda. Każdy człowiek biel odbiera inaczej, za-

leży ona od oświetlenia, temperatury, struktury materiału, ludzkiej wyobraźni, indywidualnej wrażliwości i interpretacji. Dla Ewy Kamienieckiej, która znalazła się w grupie dyplomantów, biel to cała gama kolorów w zależności od kąta patrzenia, którą należy wydobyć. Profesor Baj przyznaje, że biel to trudne zadanie. Jemu biel kojarzy się z niewinnością, z czystą sztuką, z początkiem drogi artystycznej tych młodych ludzi.

Duma, obawa, nadzieja

Mistrz z podziwem patrzy na prace swoich uczniów. Niestety, poczucie dumy miesza się z obawą, z obawą o ich dalszą drogę artystyczną.



...i jedna z prac

– To wspaniała grupa młodych ludzi, wrażliwych i utalentowanych. Ale proszę spojrzeć, co obecnie dzieje się nie tylko ze sztuką, ale z całą kulturą – zauważa profesor. – Liczy się tylko pieniądź i komercja. Prawa rynku wprowadziły dyktat, z którym sztuka przegrywa. Młodzi artyści nie mogą zarobić na chleb. Co gorsza, kultura została wyrugowana z mediów. Cieszę się bardzo, że w gronie osób przybyłych na wernisaż znajdują się rodzice z dziećmi. Mam nadzieję, że młodzi ludzie, którzy objęli władzę w Białej Podlaskiej, nie pozostaną obojętni na tak ważną dziedzicę, jaką jest kultura – podsumował wernisaż profesor Stanisław Baj.

AGNIESZKA LUBASZEWSKA

CHRONIĆ NASZĄ ZIEMIĘ

1 maja 2016 roku kończy się okres ochronny na sprzedaż nieruchomości rolnych cudzoziemcom. Jeśli nic nie zrobimy, należące wciąż do państwa grunty łatwo przejdą w obce ręce. Dlatego postowicie PiS składają projekt ustawy chroniącej państwowe zasoby ziemi rolnej.

ROLNICTWO

Poseł Krzysztof Jurgiel, były wiceminister rolnictwa w rządzie PiS, oceniając to, co widzimy dziś na ulicach Warszawy i na drogach Polski twierdzi, że rolnicy słusznie żądają od rządzącej koalicji PO-PSL polityki rolnej, która zapewni im opłacalność produkcji oraz godne warunki życia. Po 10 latach członkostwa w Unii Europejskiej rząd powinien realizować cele Wspólnej Polityki Rolnej zapisane w traktatach unijnych.

Jak tego dokonać? PiS proponuje na początek konkretne działania, dające polskiemu rolnikowi szansę konkurencyjności na równych warunkach z Europą. Chodzi o wstrzymanie na pięć lat sprzedaży ziemi rolniczej z zasobów Agencji Nieruchomości Rolnych, do czasu wzrostu dochodów polskich rolników, pozwalających im na równi z rolnikami innych państw Unii Europejskiej konkurować w nabywaniu ziemi rolniczej w Polsce.

Ochrona pilnie potrzebna

1 maja 2016 roku kończy się okres ochronny na sprzedaż nieruchomości rolnych cudzoziemcom, zapisany w naszym traktacie akcesyjnym do Unii. Od tej daty cudzoziemcy będący obywatelami państw członkowskich UE będą mogli bez ograniczeń nabywać ziemię rolną w Polsce.

Tymczasem sytuacja dochodowa polskich rolników jest obecnie bardzo zła. Komisja Europejska opublikowała raport, z którego wynika, że zarabiają oni średnio trzy razy mniej w porównaniu do rolni-

ków z Francji czy innych państw członkowskich UE. Tylko w dwóch regionach: Norte e Centro (w Portugalii) i Abruzzo (we Włoszech) tamtejsi rolnicy mają dochody porównywalne do rolników z Polski, czyli mniej niż 10 tys. euro rocznie. O rocznych dochodach na poziomie najlepiej zarabiających farmerów z Danii (49 tys. euro), Wielkiej Brytanii (43 tys. euro) polska wieś w większości nawet nie śmie marzyć.

Najgorsze jest to, że w konsekwencji polscy rolnicy nie mają szans w przetargach na nabywanie ziemi rolnej, pochodzącej z zasobów Agencji Nieruchomości Rolnych. A pozostaje jej tam jeszcze około 1,5 miliona hektarów. Można założyć, że przy niezmiennym stanie prawnym, po 1 maja 2016 r. będziemy mieli do czynienia z pojawieniem się wielu chętnych obcokrajowców na zakup ziemi z zasobów Agencji Nieruchomości Rolnych. Z uwagi na interesy ekonomiczne państwa, ale też troskę o polskich rolników, którzy powinni mieć równe szanse w dostępie do państwowej ziemi rolnej, wnioskodawcy projektu ustawy postulują, by sprzedaż państwowych nieruchomości rolnych czasowo wstrzymać.

Państwowa ziemia rolna powinna pozostać nadal w dyspozycji Agencji Nieruchomości Rolnych, a podstawowym sposobem zagospodarowania tej ziemi powinny być korzystne dla rolników trwałe dzierżawy.

Konstytucyjna gwarancja

Wstrzymanie sprzedaży państwowej ziemi rolnej nie jest niezgodne ani z Kon-



Już od 1 stycznia przyszłego roku zostaną zniesione wszystkie bariery w handlu ziemią rolną, cudzoziemcy będą mogli kupować polską ziemię bez limitów

Państwowa ziemia rolna musi pozostać nadal w dyspozycji ANR, a sposobem jej zagospodarowania powinny być korzystne dla polskich rolników trwałe dzierżawy

stytucją, ani z prawem Unii Europejskiej, Skarb Państwa jako właściciel ziemi nie ma obowiązku jej sprzedaży.

Ustawa niesie za sobą konsekwencje budżetowe w postaci utraty dochodów ze sprzedaży państwowej ziemi rolnej w kwocie około 2,5 miliarda złotych (w takiej kwocie zostały zaplanowane dochody ze sprzedaży ziemi w 2015 roku), ale Skarb Państwa zachowa własność, którą będzie mógł zbyć w przyszłości

w bardziej sprzyjających warunkach, zarówno dla państwa, jak i dla rolników. Problemem pozostaje, czy politycy PO i PSL będą potrafili dla ratowania polskiej wsi wnieść się ponad swój partykularny interes i choćby przyjąć do procedowania projekt, a nie odesłać do sejmowej „zamrażarki”, jak to mają w zwyczaju, by później zarzucać opozycji, że nie jest „konstruktywna”...

SEK

NA KRÓTKO

Wieprzowina przestała tanieć

ROLNICTWO

Według sondy portalu Farmer.pl średnia w kraju cena skupu żywca wieprzowego w ostatnich dniach to 3,68 zł/kg netto, a tuczników ocenionych w klasie E – 5,22 zł/kg netto. W porównaniu z pierwszym tygodniem lutego, ceny skupu wzrosły odpowiednio o 8 groszy w przypadku żywca oraz 12 groszy w przypadku tuczników. „Są w kraju skupy które za żywiec płacą 3,90 zł/kg netto, są jednak i takie w których cena skupu wynosi 3,40 zł/kg netto” – pisze portal. Czy są szanse na dalsze podwyżki? Jeśli już, to nieznaczne. Nie będzie w najbliższym czasie spadków cen – twierdzą pracownicy skupów.

Edward Jarmoszuk, hodowca trzody chlewnej z powiatu radzyńskiego, jest dużo bardziej sceptyczny, co do tego, czy rynek osiągnął już dno spadków. – Myślę, że to duże firmy przetwórstwa przyhamowały z importem mięsa. Raz, bo zdrożało paliwo i kurs euro spadł w stosunku do złotego. Dwa, liczy się też efekt psychologiczny rolniczych protestów – podkreśla Jarmoszuk w rozmowie z „Tygodnikiem Podlaskim”. Jego zdaniem sytuacja na rynku pozostaje daleka od normalności.

SEK

Janusz Szewczak – głos polskich ekonomistów

GOSPODARKA



Fot. materiały własne

Który ekonomista jest najczęściej proszony o opinie na temat gospodarki i stanu państwa? Miło nam poinformować, że w pierwszej trójce tych najczęściej cytowanych w 2014 roku w polskiej prasie jest Janusz Szewczak, główny ekonomista SKOK, autor stałych komentarzy dla „Tygodnika Podlaskiego”. Z rankingu przygotowanego przez firmę Press-Service Monitoring Mediów wynika, że najbardziej opiniotwórcze media (prasa, radio, telewizja) 657 razy wykorzystały w 2014 r. wypowiedzi głównego ekonomisty Credit Agricole Jakuba Borowskiego, 383 razy opinie Moniki Kurtek z Banku Poczтового, a na trzecim miejscu jest Janusz Szewczak ze SKOK, cytowany 279 razy. To znakomity wynik udowadniający, iż Janusz Szewczak jest obecnie jednym z najważniejszych ekspertów gospodarczych w Polsce. Gratulujemy!

SEK

SEK

Biała Podlaska z dostępem do morza

To nie dziennikarska kaczka! Powoli konkretyzują się plany odtworzenia szlaku wodnego E40 między Morzem Czarnym a Bałtykiem. Na naszym terenie ta arteria transportowa pobiegłaby linią Bugu: od Brześcia/Terespola do Janowa Podlaskiego, i dalej Narwią do Wisły.

PODLASIE

Ukraiński region wołyński, białoruski okręg brzeski i województwo lubelskie już od kilku lat snują plany wspólnego projektu rewitalizacji droga wodnej E40, łączącej Morze Bałtyckie w Gdańsku z Morzem Czarnym w Chersoniu. Na terenie Polski biegnie w górę Wisły do Warszawy, a dalej Narwią i Bugiem – przez granicę powiatu białskiego – do Brześcia, gdzie łączy się z drogą wodną prowadzącą przez Prypeć do Dniepru.

Od snucia planów do nawet wstępnego projektu droga daleka. Jednak sprawy przyspieszyły – za sprawą Unii Europejskiej, która bardzo się interesuje kwestią ożywienia ruchu transportowego na swoich wschodnich rubieżach. Poten-

cjalnie odtworzenie szlaku E40 pozwoli co roku transportować barkami do 4 mln ton ładunków. Skąd wziąć tyle towaru? Jest – to węgiel zza wschodniej granicy. Dokładnie z południowej Białorusi. Odkryto tam złoża węgla kamiennego, które Mińsk chciałby eksportować, ale szuka drogi do taniego transportu. I tu szlak E40 jest dla nich pożytecznym narzędziem, bo daje dostęp na południe do ukraińskiego Chersonia na wybrzeżu Morza Czarnego, a na północ do Gdańska i Gdyni nad Bałtykiem.

Bruksela wyłoży teraz pół miliona euro na sporządzenie tzw. studium wykonalności, czyli analizę ekonomicznych, technicznych, ekologicznych, finansowych i prawnych aspektów odtworzenia szlaku E40. Pierwszą umowę podpisali w końcu stycz-

nia w stolicy Białorusi przedstawiciele Instytutu Morskiego z Gdańska i podlegająca Ministerstwu Transportu Białorusi firma „Dnieprzańsko-Bużański Szlak Wodny”. Z kolei 12 lutego w Gdańsku odbyło się pierwsze spotkanie eksperckie specjalistów z Instytutu Morskiego oraz Europejsko-Ukraińskiej Agencja ds. Biznesu i Innowacji. W pracach bierze też udział niemiecki Instytut Ekonomii Przewozów i Logistyki w Bremie.

Jak się dowiaduje „Tygodnik Podlaski” w Instytucie Morskim w Gdańsku wspólny zespół ekspertów ma zbadać sprawę i przedstawić do końca roku konkretne scenariusze rewitalizacji.

– Problemem jest polski odcinek, a zwłaszcza szlak Narwią i Bugiem – ujawnia nam Urszula Kowalczyk, kierow-

nik Zakładu Ekonomiki i Prawa Instytutu Morskiego. – Po stronie ukraińskiej Dniepr jest żeglowny, na Białorusi szybkie udroźnienie Prypeci nie sprawi żadnych problemów. Natomiast u nas Bug i Narew nie są spławne i kompletnie zaniedbane. Ponadto fragment ten biegnie przez parki przyrodnicze wchodzące w skład europejskiej sieci Natura 2000.

Urszula Kowalczyk twierdzi jednak, że udroźnienie szlaku E40 mogłoby być dla Podlasia ogromną szansą rozwojową. – Transport wodny to alternatywa: mniej spalin i odciążenie dróg, oraz mniej terenów poświęconych pod budowę autostrad – ocenia. Czy taka będzie ostateczna rekomendacja ekspertów? Do losów projektu E40 będziemy wracać.

SEK

PARTNEREM RUBRYKI SĄ SKOK UBEZPIECZENIA



SUGRY – NIEUSTANNY SZUM PACIERZY DRZEW

Ledwie cztery kilometry na południe od Kodnia znajduje się miejsce magiczne w pełnym znaczeniu tego słowa. Sugry. Miejsce, a potem wieś, zasiedlone przez ludzi od epoki kamienia po lata 70. ubiegłego wieku. Utrwalone nie tylko w poezji i malarstwie, ale i w pamięci kajakarzy, oraz nielicznych wędrowców, którzy tu zajrzeli.

podlasie

O wyjątkowości Sugrów świadczą nie tylko walory przyrodnicze, ale przede wszystkim przeszłość. Sugry bowiem to nazwa dawnej wsi położonej na wysokim w tym miejscu brzegiem Bugu. Piaszczysta skarpa opada w kierunku rzeki, zataczając tu szeroki łuk. Opuszczoną w latach 70. przez mieszkańców wieś obecnie porasta las. Na obecność siedzib ludzkich wskazują pozostałości fundamentów, zdziżaće drzewa owocowe oraz samotna, drewniana chata, zaadaptowana na dom letniskowy.

Jednak początki osadnictwa w tym miejscu sięgają czasów prehistorycznych. Pierwsze ślady obecności człowieka pochodzą z epoki kamienia, czego dowodem są znalezione tam narzędzia: krzemienne wióry, drapacze i skrobacze. O osadnictwie w okresie kultury trzcinieckiej i wczesnej epoce żelaza świadczą drobne przedmioty z brązu i żelaza. Odkryto ponadto w tym miejscu fragmenty ceramiki pochodzące z popielnic, tj. glinianych naczyń, służących do przechowywania spalonych szczątków zmarłych.

Gdy Bug nie dzielił

Na początku XVI w. tereny po obu stronach Bugu zasiedlała niezamożna szlachta. Właścicielami Sugrów byli z nadania króla Aleksandra Jagiellończyka Wołoszynowie, po nich zaś – Moskiewicze. Od nich wieś nabyli trzej przedstawiciele szlachty brzeskiej. W 1511 r. ówczesny wojewoda witebski, a później podlaski, Iwan Sapieha herbu Lis podczas akcji

nabywania gruntów ziemskich na Podlasiu zakupił Sugry od wspomnianych ziemian, przez co stały się one częścią późniejszej Kodeńszczyzny. Z opisu zawartego w „Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego” wynika, że w 1827 r. były w Sugrach 3 domy i 21 mieszkańców. Na niski stan liczebny wpływ mogły mieć epidemie śmiertelnych chorób, takich jak tyfus czy cholera. Pod koniec XIX w. wieś liczyła bowiem już 6 domów i 42 mieszkańców. Z relacji ustnych wynika, że osiedlili się tu również Cyganie. Ich głównym zajęciem było kowalstwo oraz wyrób drewnianych łodzi – tzw. dhubanek (sporządzanych z jednego pnia). Wraz z upływem lat zasymilowali się z miejscową ludnością. Potomkowie odziedziczyli nie tylko charakterystyczną urodę (ciemniejsza karnacja skóry, ciemne oczy i włosy), ale – przede wszystkim – zdolności rzemieślnicze.

W okresie międzywojennym Sugry były sołectwem w gminie Zabłocie. Odnotowano tam 14 domów, w których zamieszkiwało siedem rodzin, a wśród nich – najliczniejsze – rodziny Osypiuków i Panasiuków oraz Dejneków, Denesiuków, Jojczuków, Micewiczów i Zińczuków. Życie na wsi toczyło się spokojnym, naturalnym rytmem. Ważne miejsce zajmowała jedyna studnia, dostarczająca mieszkańcom wody pitnej.

Ludność utrzymywała się głównie z rolnictwa. Spora część łąk i pól znajdowała się za Bugiem. Płody rolne przewożono na wykonanych z pnia drzewa łódkach tzw. czórnach. Pływanie takimi łódkami po Bugu wymagało od wiosłarza zarówno siły fizycznej, jak i dużej wprawy. Miesz-

kańcy hodowali głównie krowy, ponieważ za Bugiem, na terenie powiatu brzeskiego, znajdowały się miejscowości letniskowe Durycze (obecnie Znamienka) i Domaczewo, gdzie można było sprzedać mleko, masło i sery.

Demony wojny

W czasie II wojny światowej w Sugrach mieszkały 24 osoby. Połowa mieszkańców deklarowała narodowość polską, druga zaś – rusińską lub ukraińską, dlatego po zakończeniu działań wojennych ludność wyznania prawosławnego opuściła wieś: część ewakuowano na wschód, na tereny Związku Sowieckiego, pozostających zaś decyzją władz komunistycznych w lipcu 1947 r. przymusowo przesiedlono, w ramach akcji „Wisła” na teren obecnego województwa warmińsko-mazurskiego. W latach 60. w Sugrach były jeszcze dwa gospodarstwa, należące do Stanisława Dejneki oraz Stanisława Pietrusika. Jako ostatni wieś zamieszkiwali Olga i Stanisław Pietrusikowie, którzy pod koniec lat 70. przeprowadzili się do Kodnia. Budynki mieszkalne i gospodarcze rozebrano, a teren zalesiono.

Obecnie na terenie dawnych Sugrów spotkać można jedynie patrol Straży Granicznej, w sezonie letnim zaś wędkarzy, kajakarzy i przypadkowych turystów: przebiega tędy czerwony szlak turystyczny.

W rejonie dawnej wsi występują unikalne w środkowo-wschodniej Polsce fragmenty boru suchego z karłowatą sosną oraz zespołami boru chrobotkowego i muraw piaszczystych. Ta część lewobrzeżnej doliny środkowego Bugu posiada szczególnie walory przyrodnicze, historyczne i dydaktyczne, dlatego też proponowana jest do objęcia ochroną prawną jako rezerwat.

Kwintesencja Nadbuża

Sugry stały się tematem pejzaży prof. Stanisława Bąja, współczesnego malarza polskiego, wykładowcy w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, pochodzącego z nadbużańskiej wsi Dołhobrody. Stawia także temat twórczości poetyckiej Wa-



Dawny dom Antoniny i Bronisława Jojczuków – jedyny jaki pozostał na Sugrach – zaadaptowany na domek letniskowy



„Tam dzika plaża nadal jest jeszcze. Las jej nie zarósł, nie zmyły deszcze, A stara studnia wbiwszy się w ziemię, Jeszcze tam stoi i sobie drzemie.” (fragment wiersza Walentyny Pawelec pt. „Sugry”)



Od lewej: Antonina (Tonia) Osypiuk, Walentyna Osypiuk, Nadzieja Panasiuk, Olga Oypiuk

Krzyż z Sugrów, obecnie przy skrzyżowaniu dróg na nadbużańskich Łęgach

Tajemnice Ko pca Carocha

Ciekawostką archeologiczną w pobliżu Sugrów jest owiany legendą kopiec-mogiła o zagadkowej nazwie Carocha. Według jednego z podań, podczas „potopu szwedzkiego” w 1657 r. wojska wołoskie pod Sugrami rozbiły obóz. Kiedy Polacy rozpoczęli artyleryjski ostrzał, jeden z pocisków śmiertelnie ranił żonę dowódcy, wołoską księżniczkę, zwaną prawdopodobnie Carycą. Zrozpaczony dowódca nakazał usypać na jej grobie wysoki kopiec. W miejscu, z którego żołnierze hełmami wybierali ziemię, powstało wgłębienie nazwane Ustyń. Niepełne informacje o tym obiekcie zarejestrował przed 1876 r. Józef Łoski – polski ziemianin, historyk i rysownik mieszkający w Kostomłotach. Carocha w ciągu stuleci poważnie uległa erozji, aczkolwiek jest jeszcze widoczna wśród drzew. Niestety, mimo kilku prób podejmowanych przez archeologów w latach 60. i 80. XX w. badania nie przyniosły satysfakcjonujących rezultatów. Może warto spróbować raz jeszcze?



lentyny Wierbińskiej-Pawelec. Sugry nie tylko inspirowały artystów. Są wyjątkową atrakcją dla wszystkich kochających specyficzny urok nadbużańskiej krainy, którą Józef Ignacy Kraszewski na kartach powieści „Dola i niedola” tak charakteryzował: [...] nie jest ona ani piękną, ani wesołą, ale tęsknie poważną i pokać się w niej można, byle się tu kilka lat przebyło. Szerokie pasy lasów odgradzają

ten kąt od świata; nizina płaska jak morze ciągnie się błotami, borami, wydmami poprzerzynana. Nigdzie oko nie może z niej wybiec daleko, niebo zdaje się tu niżej opuszczać i tulić ten kraj ciszy, wśród którego odzywają się głosy plectwa wodnego i szum nieustanny pacierzy drzew, które szepczą po cichu, jakby modlitwę chóru zakonnego”.

TOMASZ WOJCIESZUK

Przepyszny sernik który będzie rozpływał się w ustach

To idealna propozycja na zbliżające się Walentynki. Ciasto jest bardzo delikatne i pyszne, choć wymaga trochę wysiłku. Warto z okazji dnia zakochanych potrudzić się dla ukochanej osoby...

Składniki:

Spód ciasta

- 70 g roztopionego masła
- 140 g pokruszonych ciastek owsianych np. sasaneq Tortownicę o średnicy 23 cm wyłożyć papierem do pieczenia. Masło roztopić i przestudzić. Ciasteczka pokruszyć np. w blenderze lub wałkiem do ciasta. Wymieszać masło z ciasteczkami, wgnieść w spód tortownicy, wyrównać, schłodzić w lodówce ok. 30 minut.

Masa serowa

- 900 g twarogu zmielonego przynajmniej dwukrotnie lub gotowego sera kremowego do serników
- 250 g drobnego cukru do wypieków
- 3 łyżki mąki pszennej
- 1,5 łyżeczki ekstraktu z wanilii
- skórka otarta z jednej cytryny
- 1,5 łyżeczki soku z cytryny
- 3 duże jajka
- 1 żółtko
- 200 ml kwaśnej śmietany 18%

Jak przyrządzić:

Wszystkie składniki powinny mieć temperaturę pokojową. Produkty włożyć do miski, krótko zmiksować, wylać na schłodzony spód.

Sernik będzie pieczony w kąpielu wodnej. Zagotować wodę w czajniku. Spód i brzegi formy owinać podwójnie złożoną folią aluminiową, tylko środek trzeba zostawić odkryty. Tortownicę z sernikiem umieścić w większej formie np. blaszce lub naczyniu żaroodpornym, do którego nalać wodę do połowy wysokości tortownicy z sernikiem, najlepiej zrobić to już w piekarniku.

Piec przez 10 minut w temperaturze 180 stopni. Po tym czasie obniżyć temperaturę do 110° C i piec dodatkowe 45 minut (lub nieco dłużej – dopóki cała powierzchnia sernika nie będzie ścięta i sprężysta; sprawdzamy dotykając delikatnie patyczkiem powierzchni sernika na środku).

Wyłączyć piekarnik, sernik pozostawić w nim do przestudzenia na 1 godz., lekko uchylając drzwiczki. Wyjąć z piekarnika, ostudzić w formie. Posmarować polewą z kwaśnej śmietany.

Polewa z kwaśnej śmietany:

- 220 ml kwaśnej śmietany 18%
- 1 łyżka drobnego cukru
- 2 łyżeczki soku z cytryny

Wszystkie składniki wymieszać, do gładkości. Rozsmarować równo na całej powierzchni sernika. Schłodzić w lodówce przez minimum 12 godzin.

AUTORKA CIASTA: MAGDALENA FIRUS



Fot. Sylwia Tarkowska

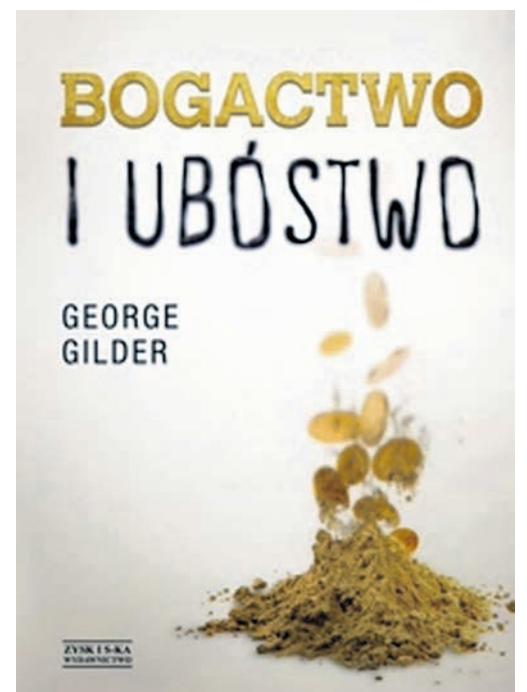
NISZCZENIE DROBNOUSTROJÓW	B. PREZYDENT NIKARAGUI JEDNA Z JASZCZUREK	SPÓD NACZYNNIA PIENIĄDZ W SERBII	MIASTO NAD JEZIOREM JEZIORAK	POŁĄCZENIE ELEMENTÓW W CAŁOŚĆ	IMIĘ PIOSENKARKI WĘGROSKIEJ
6, 8	12	2			21
UPODOBANIE DO WYGODY				JEDNA ZE STOLIC PAŃSTWA CHAZARÓW	14
PÓŁPASOŻYTY DRZEWE		1	SIOSTRA BALLADYNY		
ORGANIZACJA RELIGIJNA			WYSPA W INDOEZJI	15	
WITKA			KRÓLESTWO ARMENSKIE ISTNIEJĄCE W XI W.	17	PISEMNE OPRACOWANIE JAKIEJS KWESTII
					19
POKARM KANARKÓW	JEDNA ZE STRON MONETY, MEDALU	POLSKA KAWA ROZPUSZCZALNA	ZAŁOŻYCIEL I KRÓL TROI; WYRAZ Z LITER: I, O, L, S		
GŁOŚNE OD DYCHANIE PSA		16	18		
5				STRUNOWY INSTRUMENT MUZYCZNY	3
					SKRZYNIA
DAWNA STOLICA GÓRNEJ BIRMY		ZBOŻE JARE	10	PUŁAPKA NA MUCHY	22
FILTR ORGANIZMU ... DOUGLAS - AKTOR (OJCIEC)				POLSKI ZESPÓŁ ROCKOWY	
	4	WARZYWO NA BARSZCZ	7, 20		
STOPIEN OFICERSKI U KOZAKÓW ZAPOROSKICH		11	13	PROSZEK DO SZOROWANIA	9

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Książka dla Czytelnika

George Gilder
Bogactwo i ubóstwo

Bogactwo i ubóstwo, międzynarodowy best-seller George'a Gildera, porusza przełomowy problem współczesnego społeczeństwa: jak doprowadzić do wzrostu gospodarczego i zlikwidować ubóstwo. Gilder twierdzi, że tylko nieskrępowana przedsiębiorczość dostarcza ekonomicznej siły i nadziei dla ubogich. Dowodzi on swojej tezy, że „postęp nie bierze się z wiedzy, lecz z ignorancji... przychodzi ten, który nie wie, że tego nie da się zrobić – i on właśnie to robi... Wiedza bowiem zawsze orzeka na podstawie obecnego swojego stanu, a postęp – prawdziwy postęp – polega na zmianie wiedzy”. Gilder głosi, iż bogactwo nie polega na posiadaniu, lecz na tworzeniu. Bogaczem jest dla niego ten, kto dzięki swoim zdolnościom i zaletom charakteru potrafi bogactwo wytworzyć, nie zaś ten, kto odziedziczył lub wygrał na loterii bajeczną fortunę. Ronald Reagan, były prezydent USA uhonorował tę książkę stwierdzeniem: „Codziennie przed snem czytam dwie strony Biblii i dwie strony »Bogactwa i ubóstwa« George'a Gildera”.



KONKURS KSIĄŻKOWY

Aby wziąć udział w konkursie i mieć szansę na wygraną jednego z trzech egzemplarzy książki autorstwa George'a Gildera p.t. „Bogactwo i ubóstwo” wystarczy wysłać SMS-ową odpowiedź na pytanie: Ile stron książki p.t. „Bogactwo i ubóstwo” czytał codziennie przed snem prezydent USA Ronald Reagan?

a) 2 strony

b) 10 stron

Wyślij SMS pod numer 7248 o treści tpzysk.X gdzie (po kropce) w miejsce „X” należy wpisać odpowiedź na pytanie.

Koszt SMS-a to 2,46 zł z VAT. Na SMS-y czekamy od 13 do 17 lutego, do godz. 15.59. Wygrywają dwie pierwsze osoby, które najszybciej prawidłowo odpowiedzą na pytanie postawione powyżej. O wygranej poinformujemy telefonicznie.

Finały powiatowe w mini siatkówce

SPORT SZKOLNY

W Białej Podlaskiej rozegrano finał powiatowy mini siatkówki chłopców. Zawody odbywały się w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W „trójkach” najlepsi okazali się uczniowie SP 3 z Międzyrzecza Podlaskiego w składzie: Piotr Małachwieczuk, Kajtek Trebnió, Michał Kalinowski, Jakub Wieczorek, Szymon Żuk, Jan Leczyk, Piotr Męczyński, Bartek Węgrzyniak. Kolejne miejsca zajęły SP Kodeń i SP Rokitno. Rywalizację „czwórek” wygrała zaś SP Rossosz w składzie: Wojciech Karwacki, Jakub Basaroba, Łukasz Koprianiuk, Piotr Ułanowicz, Szymon Karwacki. Rossoszanie wyprzedzili uczniów SP 3 Międzyrzec Podlaski i SP Rokitno.



Ekipa z Rossosza, najlepsza wśród „czwórek”

Janów i Międzyrzec najlepsze w powiecie

SPORT SZKOLNY

W ramach Licealiady rozegrano finał powiatu Biała Podlaska w piłce ręcznej chłopców i dziewcząt. Wśród chłopców zwyciężył ZS Janów Podlaskie w składzie: Michał Sokółski, Krystian Michalak, Jakub Niewęglowski, Kacper Rogoźnicki, Łukasz Bilicz, Karol Wasiluk, Daniel Lewicki, Łukasz Bobryk, Adrian Galimski, Adrian Kozak, Hubert Trochonowicz,

Mateusz Jeruzalski. Kolejne miejsca zajęły ZSP Międzyrzec Podlaski i LO Międzyrzec Podlaski. Wśród dziewcząt wygrały uczennice ZS Małaszewicze: Ewelina Zielińska, Sandra Szaniawska, Olga Demczuk, Martyna Agacka, Magda Pykacz, Julia Musiatowicz, Adrianna Pomorska, Natalia Kubik, Weronika Zawistowska, Weronika Markiewicz. Na kolejnych miejscach uplasowały się zespoły LO Wisznice i ZSE Międzyrzec Podlaski.



Zwycięskie szczypiornistki

Prymat młodzieżowej „Szóstki”

SPORT SZKOLNY

W ramach Igrzysk Młodzieży szkolnej rozegrano finał rejonu Biała Podlaska. W kategorii „trójek” miejsce pierwsze zajęła SP nr 6 Biała Podlaska w składzie: Anastazja Mościcka, Martyna Najdyhor,

Natalia Arseniuk, Paulina Martyniuk, Gabriela Jarząbkowska, Julia Szpura, Paulina Bogusz, Dalia Gabir. Na kolejnych pozycjach uplasowały się SP Aleksandrów i SP 2 Radzyń Podlaski.

W „czwórkach” triumfowały również uczennice SP 6 w Białej Podlaskiej

w składzie: Aleksandra Chylimoniuk, Paulina Gryciuk, Amelia Kozłowska, Wiktoria Pykacz, Anna Izdebska, Kamila Gawrońska, Gabriela Bogusz, Wiktoria Hołubczuk, Kinga Ibiańska, Zuzanna Kirczuk. Kolejne miejsce zajęły SP 3 Międzyrzec Podlaski i SP Stoczek Łukowski.



Zwycięskie zespoły

Rusza bialska liga tenisa stołowego

TENIS STOŁOWY

Uczniowski Klub Sportowy Ekonomik przyjmuje zapisy do Bialskiej Ligi Tenisa Stołowego. Drużyny składają się z 2-3 zawodników (zawodniczek), ponieważ grać mogą zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Zawodnicy niepełnoletni muszą dostarczyć pisemną zgodę opiekuna prawnego. System rozgrywek: 2

rundy, mecze „każdy z każdym”, 4 gry singlowe i 1 deblowa. Termin: wybrany dzień tygodnia od godz. 17. Liga inauguruje rozgrywki po 15 lutego 2015 r. Wpisowe: 100 zł. Miejsce: sala ZSZ Nr 1 im. KEN w Białej Podlaskiej ul. Piłsudskiego 36. Szczegółowe informacje i zapisy: Marek Zagajski – tel. 501 656 649 lub e-mail: zama_drx@wp.pl

„3.” przed „2.” i „5.”

SPORT SZKOLNY

Rozegrano finał miasta Biała Podlaska w piłce nożnej chłopców. Zwyciężyli uczniowie SP 3 w składzie: Gabryś Mierzwiński, Paweł Chomiuk, Marek

Nuszkaluk, Rafał Iwaniuk, Jakub Szydłowski, Dawid Ochap, Dawid Juchimiuk, Jakub Pawłowski, Grzegorz Lasiecki, Bartek Bahonko, Norbert Żuk, Patryk Lewczuk. Kolejne miejsce zajęli młodzi piłkarze SP 2 i SP 5.



„Trójkowicze” na szóstkę!

OKIEM DZIENNIKARZA

Sens powrotów

W obecnej sytuacji Podlasia powrót takiego zawodnika do drużyny może wpłynąć na jej ligową – nie najlepszą delikatnie mówiąc – pozycję. Pod warunkiem oczywiście, że Wojciech zacznie grać na miarę swoich możliwości, jak wiemy – niemałych. Temat powrotu zawodnika zatem jest, szanse także. A jak będzie? Ponoć chodzi o jakiś zadawniony konflikt piłkarza z zarządkiem. Wzajemne

animozje trzeba jednak niekiedy odłożyć na półkę... „Co było, to było, co może być – jest, a będzie to, co będzie” śpiewał Andrzej Rosiewicz. Kazał również szanować wspomnienia, ale nie kosztem dnia dzisiejszego. W pełni zgadzam się z piosenkarzem myśląc, że dla dobra bialskiej piłki nożnej topory powinny zostać zakopane, a na światło dzienne wyjść zwyczajna normalność.



PIOTR FRANKOWSKI
Kierownik działu sport

Na jednym z treningów piłkarzy Podlasia zagorzali kibice mogli dostrzec Wojciecha Hołoweńko. Gdy zapytałem jednego z trenerów zespołu o powód obecności Wojciecha na zajęciach – nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi.

NA BOISKU

PARTNEREM RUBRYKI JEST KASA STEFCZYKA



Przymiarki piłkarskie

PIŁKA NOŻNA



**AZS PSW
BIAŁA PODLASKA**

11.02 – Korona Łaszczów, 15.02 – Górnik Łęczna



**PODLASIE
BIAŁA PODLASKA**

0:1 Orleńta Radzyń Podlaski, 1:0 Orleńta Łuków, 1:2 Lewart Lubartów, 1:4 Pogoń II Siedlce, 14.02 – Victoria Żmudź, 21.02 – Motor Lublin, 28.02 – Huragan Międzyrzec Podl., 7.03 – Orkan Wojcieszków



**ORLEŃTA
RADZYŃ PODLASKI**

1:0 Podlasie Biała Podlaska, 4:0 Pogoń Siedlce, 1:1 Lublinianka, 14.02 – Powiślak Końskowola, 21.02 – Górnik II Łęczna, 28.02 – Avia Świdnik, 8.03 – Polesie Kock



**GROM
KĄKOLEWNICA**

2:1 Polesie Kock, 15.02 – MKS Mielnik, 22.02 – Huragan Międzyrzec Podlaski, 1.03 – Lutnia Piszczac, 8.03 – Wektra Zbuczyn, 15.03 – ŁKS Łazy

GRAJĄ SPARINGI

PIŁKA NOŻNA

Podlasie Biała Podlaska w minionym tygodniu dwukrotnie wybiegło na boisko, by dwa razy przegrać: z czwartoligowym Lewartem Lubartów 0:1 i z Pogonią II Siedlce 1:4.

Orleńta Radzyń Podlaski zremisowały 1:1 z Lublinianką, a obie bramki zdobyli... białczanie. Paweł Zabielski i Rafał Borysiuk reprezentują bowiem obecnie Lubliniankę i Orleńta.

– Mecz toczył się przy silnym wietrze, który praktycznie uniemożliwiał grę – powiedział Damian Panek, trener Orleńta. Testowany zawodnik z Ukrainy raczej nie zasili radzyńskiego zespołu.

Grom Kąkolewnica w pierwszym tegorocznym sparingu pokonał 2:1 Polesie Kock.



Podlasie w sparingach nie zachwyca

Fot. Andrzej Jędrzejewski

Podlasie Biała Podlaska – Lewart Lubartów

0:3 (0:1)



Podlasie: Wiśniewski (46 Łabendowicz) – Szymański, Łakomy, Adamiuk, Domański, Wiraszka, Sułek, Leśniak, Magier, Bołtowiec, Hołownia oraz Mirończuk, Żuber, Kocoł, Dudek

Lublinianka Lublin – Orleńta-Spomlek Radzyń Podlaski

1:1 (0:1)



Bramki: Zabielski – Borysiuk

Orleńta: Wasiluk (46 Dąbkowski) – Leszkiewicz, Ebert, Nowacki, Madejski, Jakubiec, Zarzecki, Szymała, Garbacik, Kula, Zmorzyński oraz Borysiuk, Tymosiak, Mitura, Melnyczuk, Powatka, Pliszka, zawodnik testowany, Ryczek, Paluch

Podlasie Biała Podlaska – Pogoń II Siedlce

1:4 (0:1)



Bramka dla Podlasia: samobójcza 89

Podlasie: Koncki (46 Wiśniewski) – Łakomy, Mirończuk, Adamiuk, Wiraszka, Łukanowski, Leśniak, Zawodnik Testowany, Magier, Zawodnik Testowany II, Sawtyruk oraz Szymański, Domański, Dudek, Sułek, Kocoł, Jesionek, Hołownia

Grom Kąkolewnica – Polesie Kock

2:1 (1:1)



Bramki dla Gromu: Mateusz Muszyński 8, Karol Borkowski 49

Grom: Sokołowski – Jędruchniewicz, Szczęśniak, Zawodnik Testowany, Olszewski, Muszyński, Grudziński, Chromik, Borkowski, Zieliński, Sierpień oraz Grzywacz, Kosel, Sokół, Kalenik, Karaś, Wysokiński, Zawodnik Testowany II, Zawodnik Testowany III

Transferowa karuzela

PIŁKA NOŻNA



**ORLEŃTA
RADZYŃ PODLASKI**

Odchodzą: Paweł Komar, Adison, Adam Wasiluk (Wisła Puławy?), Konrad Maca (Stal Rzeszów), Konrad Król (wyjazd zagranicę)

Przychodzą: Tomasz Ryczek (Stal Kraśnik), Piotr Mitura (Orzeł Czemierniki), Paweł Pliszka (Grom Kąkolewnica), Bartosz Madejski (Pogoń Siedlce), Paweł Pliszka (Orleńta Radzyń Podlaski?)

Łuków?) Kamil Przychodzień (Orleńta Łuków?), Paweł Jabłoński (Orleńta Łuków?)

Przychodzą: Bartłomiej Dudek, Przemysław Skrodziuk (LZS Dobryń?), Michał Nowakowski (Granica Terespol?), Adrian Hołownia i Jakub Magier (Lutnia Piszczac?), Mateusz Łakomy (Orleńta Łuków?), Jakub Wiśniewski (MKS Mielnik?), Patryk Żuber (MKS Mielnik?), Tomasz Domański (MKS Mielnik?), Daniel Czechowski (MKS Mielnik?), Iwan Narzark (Białoruś?)



**PODLASIE
BIAŁA PODLASKA**

Odchodzą: Mateusz Cydejko (Orleńta



**GROM
KĄKOLEWNICA**

Odchodzą: Paweł Pliszka (Orleńta Radzyń Podlaski?)

Bialska Liga Szachowa

SZACHY

W Centrum Kultury w Białej Podlaskiej rozegrano I rundę V Bialskiej Ligi Szachowej. W kategorii uczniów szkół podstawowych wygrał Paweł Węgrzyniak przed Wiktorem Kukawskim i Pa-

trycją Majczyną. Wśród gimnazjalistów zwyciężył Grzegorz Olichwirowicz przed Michałem Lipką i Karolem Fedorukiem. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych najlepszym okazał się Michał Uściński, drugi był Marcin Dudek, a trzeci – Mateusz Prokopiuk.



Tak walczyli na szachownicach

Fot. Marek Uściński

Sił (i ławki) starczyło na 30 minut

PIŁKA RĘCZNA

Mimo porażki piłkarze ręczni AZS AWF Biała Podlaska wrócili z Wolsztyna z podniesioną głową. Przez 30 minut prowadzili wyrównaną walkę z szóstą drużyną ligi. Po raz kolejny dał o sobie znać brak wartościowych zmienników.

W następnej kolejce, w sobotę o godz. 18 AZS podejmie w hali przy ul. Maru-

sarza zespół z Pomorza – Vetrex Sokół Kościerzyna. Prosimy o gorący doping – punkty muszą zostać w Białej!

16. kolejka

SMS – Vetrex 33:22
Brodnica – Spójnia 25:31
Meble – Piotrkowianin 28:31
Pomezania – Poznań 27:23
Astromal – Warmia 34:39
Legionowo – Warszawianka 29:20

Wolsztyniak – AZS AWF Biała Podlaska

33:27 (15:14)



AZS AWF: Adamiuk, Chmurski, Mentel – Chodur, Wasitek 5, Helman 6, Stefaniec 5, Kula 4, Jaszczuk 1, Pezda 2, Krawczyk, Kubajka 1, Wędrak 3

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ

1. Legionowo	16	31	536-381
2. Pomezania	16	25	476-405
3. Piotrkowianin	16	24	492-417
4. Warmia	16	21	511-461
5. Spójnia	16	20	429-491
6. Wolsztyniak	16	19	428-436
7. Meble	16	17	418-418
8. Warszawianka	15	15	401-432
9. Sokół	15	14	397-410
10. Astromal	16	13	450-459
11. SMS	16	8	415-475
12. Poznań	16	7	407-443
13. AZS AWF	16	4	415-508
14. Brodnica	16	4	406-515